

Świątynia w Bujalach potrzebuje pilnie pomocy

data aktualizacji: 2022.01.03 autor: Włodzimierz Szczepański



Kapliczka św. Jana stoi przy zabytkowej lipowej alejce, która prowadzi do dworu, otoczonego rozległym parkiem. Niestety, stan dawnej posiadłości Jacobsonów jest również fatalny. (fot. Włodzimierz Szczepański)

Świątynia w Bujalach bez remontu zmarnieje. Stan urokliwej kapliczki w Bujalach niepokoi. Jesienne wiatry uszkodziły jej daszek. Pracownicy gminy zabezpieczyli dach. Od lat mówi się o remoncie obiektu, ważnego dla tradycji nie tylko tej wsi. Gmina musi zastanowić się na poważnym wydatkiem.

Kapliczka św. Jana stoi przy zabytkowej lipowej alejce, która prowadzi do dworu, otoczonego rozległym parkiem. Niestety, stan dawnej posiadłości Jacobsonów jest również fatalny. Przeciągający się spór sądowy spadkobierców z gminą nie wpływa korzystnie na obiekt. Na ścianach budynku widać liczne pęknięcia, osunęły się murowane balustrady schodów. Jego remont może słono kosztować. Taki wniosek można wysnuć po kosztach odrestaurowania znacznie mniejszego zabytku, jakie gmina usłyszała od renowatora kapliczki.

- Gdy naprawiana była kapliczka w Kaleniu, na naszą prośbę prowadzący prace obejrzał też

kapliczkę w Bujalach. W jego ocenie naprawa kapliczki miała wynieść 35 tysięcy złotych, ale to była ocena podana przed trzema laty – mówi wójt gminy Sadkowice, Karolina Kowalska.

Tymczasem stan obiektu niepokoi mieszkańców Bujal. Sołtys Anna Marczak zgłosiła władzom gminy, że uszkodzony został daszek kapliczki. Jej pracownicy już zabezpieczyli obiekt. Mimo starań dach pokryty folią nie zdoła ozdobić obiektu, tymczasowo, skutecznie zabezpiecza. Nie tylko dach, ale stan drewnianej figury świętego pozostawia wiele do życzenia.



– Już przed laty mówiło się o remoncie kapliczki. Niestety, koszty jak szacowano przed ośmioma laty, były ogromne. Najmniejszy remont wymaga zgody konserwatora i wykonania, zgodnie z dawną sztuką – mówi sołtys Bujal, Anna Marczak.

Podkreśla, że obiekt jest ważny dla społeczności wsi. Związany z tradycją wsi.

– To figura świętego Jana Nepomucena. Związany jest z tradycją sobótkową, która była silna w tym regionie. Z dawnych przekazów przed II wojną światową właściciele dworu planowali przenieść kapliczkę nad stawy, które są za parkiem. Dalsze wydarzenia pokrzyżowały plany – opowiada sołtys.

Pogarszający stan obiektu pewnie wymusi na gminie działanie. Inaczej „Gminy program opieki nad zabytkami dla gminy Sadkowice na lata 2022-2025” przyjęty na ostatniej sesji pozostanie martwym dokumentem.

Kult z Czech

Św. Jan Nepomucen – w 1389 r. mianowany został wikariuszem generalnym arcybiskupa praskiego Jana z Jenštejnu. W związku z zatargiem między królem Czech Wacławem IV a arcybiskupem, reprezentujący metropolitę Jan Nepomucen popadł w niełaskę władcy. Duchowny został uwięziony i poddany torturom. Następnie zrzucano go z mostu Karola do rzeki Wełtawy. Jego zwłoki złożono w katedrze na Hradczanach. Według tradycji po otwarciu krypty świętego przed kanonizacją w 1719 okazało się, że jego zwłoki mają nienaruszony język. Takie przedstawienie autopsji ma związek z promowaną w czasie starań o beatyfikację i kanonizację męczeństwa, które miało być wynikiem zachowania tajemnicy spowiedzi.

Źródło: Wikipedia

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/39856-swiety-w-bujalach-potrzebuje-pilnie-pomocy>